

Drugiej takiej muchy nie ma na świecie

data aktualizacji: 2021.05.18 autor: Bartosz Nowakowski



Ilona wraz z Rafałem stworzyli już kilkadziesiąt much z żywicy. Każda z nich jest unikatowa. (fot. Bartosz Nowakowski)

Ilona i Rafał tworzą unikalne muchy z żywicy epoksydowej. Każda z nich jest wyjątkowa, bo jest niepowtarzalna. - Naszym zamysłem jest wprowadzenie ekspresji. Chcemy bawić się kolorami, dawać radość i przede wszystkim unikatowość - mówią twórcy rękodzieła.

- Pandemia w pewien sposób przyczyniła się do tego, że zaczęliśmy szukać sposobu na przebranżowienie się - mówi na wstępie Ilona.

Ilona wraz z Rafałem są małżeństwem. Jest w nich niesamowita energia i chęć do działania. Dlatego od razu i bez namysłu pokazują swoje rękodzieła. Już na początku rozmowy mocno podkreślają, że w żaden sposób nie kończyli żadnych szkół, ani też kursów związanych z tworzeniem w drewnie.

Rafał na początku zaczął „dłubać” w drewnianym materiał bardziej pod kątem swoich dzieci. Powstały zabawki dla młodych pociech, również pierwsze stoły.

- Trochę też zaczęliśmy szukać w internecie i natknęliśmy się na ciekawe filmiki, pokazujące

rękodzieła z żywicy – opowiada Rafał.

Tak rozpoczęły się eksperymenty ze wspomnianą żywicą. W końcu wpadli na pomysł muchy, który przyszedł również spontanicznie.

- Był taki okres w naszym życiu, gdzie często chodziliśmy na wesela. Mój mąż zawsze zakładał muchę, ale na tych imprezach wszyscy dookoła mieli je w zasadzie takie same. Niczym się nie wyróżniały – tłumaczy Ilona.



Postanowili zaryzykować, bo w sumie i tak nie mieli nic do stracenia. Rafał wyjmie z szuflady pierwszą muchę. To małe guziki zatopione w żywicy. Pierwsze rękodzieło przetarło późniejsze szlaki powstałych much.

- Założyłem tę ją na jedno z wesel, na które zostaliśmy zaproszeni. Zrobiła furorę, ponieważ kilku panów podchodziło do mnie i zadawało pytania, gdzie można nabyć taką muchę. To była ta isierka do działania – mówi Rafał.

Każda mucha powstaje w specjalnie dedykowanym warsztacie, który z największą chęcią prezentuje Ilona z Rafałem. Pokazują także stół, na którym wyjmują wszystkie dotychczasowe muchy. Jest ich około trzydziestu. Pełna paleta barw. W środku wypełnienia są różne: suszone kwiaty, stare mechanizmy po zegarku, odbite kredki, ale także same kolory.

- To tutaj mają ujście wszystkie nasze pomysły, jeśli chodzi o powstawanie – przekonują.

Jak również zaznaczają, każda z nich jest unikatowa. Nie da się zrobić idealnie drugiej takiej samej.

Każda z tych much ma swoją historię podczas tworzenia, dlatego czasem naprawdę bardzo trudno jest nam się z nią rozstać.

- W żywicy jesteśmy w stanie umieścić praktycznie wszystko. Wachlarz możliwości w zasadzie jest nieograniczony i na chwilę obecną mamy mnóstwo pomysłów, które będziemy chcieli zrealizować - przekonuje Ilona.

Produkcja jednej muchy trwa około tygodnia. To dość żmudny proces wymagający czasu.

- Ale przede wszystkim też precyzji. Muchę trzeba bardzo dokładnie wyciąć z formy. My sami nadajemy jej kształt. Później są kolejne fazy odtłuszczania. To wszystko jest niezmiernie ważne w całym tym procesie - przekonuje Rafał.

Działają niedługo, ale potwierdzają, że odzew i zainteresowanie jest duże. W Polsce oprócz nich jest tylko jeden artysta, który wykonuje podobne rękodzieło.

- Mamy nadzieję, że zainteresowanie będzie jeszcze większe ze względu na odmrażanie życia społecznego po pandemii. Nie ukrywamy, że też jest to dla nas mocne światło w tunelu - kończy Ilona.

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/38634-drugiej-takiej-muchy-nie-ma-na-swiecie>